

Marek Piechota

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID: 0000-0002-8517-6616

ROMANTOLODZY W PAŁACU W RYBNEJ PO RAZ TRZECI: 2016–2018–2023. GŁOS NA OTWARCIE

Nie znajduje, kto nie szuka,
stąd – jak szkuta – płynie nauka:
jednemu „dość dwie słowie”,
drugiemu sen spędza z powiek,
że „do trzech razy sztuka”.

Podobnie jak wielkie religie świata, tak i świat nauki ma swoje mniejsze i większe miejsca święte. Ta metafora nie jest nadużyciem, jest uprawniona, gdyż uprawianie nauki polega na głębokiej wierze w sens tego, co się robi, że poszukiwanie prawdy o przedmiocie ma sens bez względu na okoliczności. Czy uznajemy to, czy nie, ocieramy się o transcendencję¹. Nie ulega wątpliwości, że znakomita większość z nas została ponadprzeciętnie obdarzona talentem. Wszyscy tu jesteśmy dotknięci tą anomalią, niekiedy też posiadamy dar pracowitości, jeśli nie permanentnej, to przynajmniej od czasu do czasu. To zdarza się większości z nas, zatem – jeśli udało się nam przeżyć odpowiednio długi interwał – każdy doznał tego „uniesienia w zachwyceniu do trzeciego nieba” (2 Kor 12,2) poznania prawdy o przedmiocie naszych badań, prawdy, której nikt wcześniej nie widział. Prawdy – „krzaka gorejącego” na pustyni nierozeznania. A obszar ten coraz bardziej się powiększa i to nie ze względu na zmiany klimatyczne, a wskutek niezrozumiałego

¹ Właśnie dlatego, aby wprowadzić to słówko, zrezygnowałem ze stereotypowego mówienia o „duchu opiekuńczym miejsca” (*genius loci*).

od lat niedopieszczania, że się tak eufemistycznie wyrażę, przez kolejne władze i to niezależnie od tych władz światopoglądu oraz nieroztropnego ostatnio zafascynowania niektórych Koleżanek i Kolegów możliwościami sztucznej inteligencji (zapisuję ją małą literą, bo nie darzę jej szacunkiem). Dążymy do poznania prawdy nie dla gratyfikacji, a za państwową jałmużnę. Bo nie chowa się talentu ani światła...

Takim miejscem świętym romantologów badających polski i europejski nurt kulturowy wypełniający przestrzeń i czas pomiędzy Oświeceniem i pozytywizmem staje się od wielu już lat Pałac w Rybniej. Jest coś symbolicznego w tym, że spotykamy się w budynku, który zapuszczał tu korzenie swoich fundamentów na wiek z okładem przed romantyzmem – ten przeminął, a pałac trwa. Spotykamy się tu po raz trzeci z inicjatywy trzech zaprzyjaźnionych ośrodków uniwersyteckich Białegostoku, Katowic i Opola: zrazu w kwietniu 2016 roku obradowaliśmy w tych gościnnych progach, biorąc udział w Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej na temat *Zygmunt Krasiński w kontekstach literacko-kulturowych dawnych i współczesnych*, ponownie w kwietniu 2018 roku uczestniczyliśmy w także Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej poświęconej *Literackim podróżom do wnętrza Ziemi. Wizje – idee – symbole*. Ten temat „urodził się nam” jako oczywista emanacja miejsca obrad już podczas pierwszej konferencji. Zwracam tu uwagę na problematyczną ogólnopolskość spotkań, bo taka jest formuła administracyjna związana ze źródłami finansowania, ale w rzeczywistości gościliśmy przyjaciół referentów z Włoch i Francji (z Neapolu, Mediolanu i Paryża), a więc z Europy. Oba spotkania zwieńczyły poważne, pięknie wydane tomy – po drugiej konferencji, podczas której nasz gród aspirował do wpisania części naszych zabytków, mianowicie Kopalni Srebra, na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO (zwiedzaliśmy podziemia drugiego dnia obrad), do rozsyłanych tomów pokonferencyjnych mogliśmy z dumą dołączyć informację o szczęśliwym zakończeniu tej procedury.

Dziś spotykamy się po raz trzeci² z okazji konferencji „Romantyzm industrialny. Artystyczne przeobrażenia obrazu świata: 1795–1864. Człowiek – technika – natura”. Gdy w listopadzie 2013 roku, w tej sali, odbierałem z rąk obecnego tu Pana Burmistrza Miasta Tarnowskie Góry Arkadiusza Czecha statuetkę „Srebrnego Skrzydła”, przyznawaną „za wkład naukowy i popularyzatorski kultury śląskiej i miasta”, obiecywałem, że jest to dla mnie zobowiązanie. Panie Burmistrzu: „Słowo się rzekło” – kolejna piękna i dorodna – „kobyłka u płota”! Przywołanie tego barokowego przysłowia przystoi podczas mowy powitalnej w pałacu, który zachował późnobarokowy kształt architektoniczny.

² Planowaliśmy spotkanie na rok 2020, ale nie będę tu tego wątku – ponieważ covidowego – szerzej rozwijał.

Muszę jednak wrócić do romantyzmu i Europy. Gdy pisałem hasło *Romantyzm* w obrębie znacznie obszerniejszego *Polska. Literatura* dla *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN*³, nieznani mi z nazwiska „krytycy i recenzenci warszawscy” (taka dziwna, nie do końca sensowna moda zapanowała na progu tego tysiąclecia) wycieli mi może zbyt obszerne wtręty o związkach naszego romantyzmu z nurtem ogólnoeuropejskim, a to pod dobrym pretekstem, że te informacje znalazły się już lub znajdują się w innych hasłach: *Anglia*, *Francja*, *Niemcy* i *Włochy*. A przecież był to kolejny moment po Renesansie, gdy byliśmy – przynajmniej pod względem współlistnienia w kulturze – znów w Europie, i był to moment, w którym – także w naszych osobistych biografiach – wracaliśmy niejako do współczesnej Wspólnoty Europejskiej. Nie mogę tu także nie wspomnieć o znakomitym eseju Józefa Bachórze *Mickiewiczowska idea Europy*, czytany zrazu w formie akcydensowej broszury⁴, później w zbiorze *Jak pachnie na Litwie Mickiewicza i innych studiach o romantyzmie*, który w zakończeniu tego niewielkiego studium pisał odważnie i uczciwie o dźwiganiu przez Poetę „brzemienia narodowego kompleksu”:

Mickiewicz je dźwigał. I nieraz je przenosił do swojej walki o Europę. I mylił się w niejednym. I bywał niesprawiedliwy. Nie zmienia to wszystko faktu, że większą niż ktokolwiek z wielkich romantyków polskich oddał przysługę idei jednoczenia Europy – nie mylił się, gdy sądził, że tak trzeba⁵.

Profesor Józef Bachórz pisał tak w roku 1998, na „dwusetną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza”, ale pisał tak także z nadzieją, że wrócimy do Europy. Ze względu na wartość dydaktyczną, a i te powinności należą do dialogu konferencyjnego, nie mogę też nie przytoczyć przywołanego w tej pracy fragmentu wiersza *Do Joachima Lelewela* (jak głosi podtytuł, napisanego „z okoliczności rozpoczęcia kursu historii powszechnej w Uniwersytecie Wileńskim, dnia 6 stycznia 1822 roku”), więc przytaczam „w poczet dóbr” naszej kolejnej sesji dwieście z okładem lat później:

Nieraz myślisz, że zdanie urodziłeś z siebie,
A ono jest wysane w macierzystym chlebie;
Albo nim nauczyciel poił ucho twoje,

³ M. Piechota: *Romantyzm*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. 21, Warszawa 2004, s. 496–497. W hasło: *Polska. Literatura*. Dostępny również w Internecie: <http://www.sztetl.org.pl/pl/term/1228,polska-literatura-romantyzm/> [dostęp: 22.10.2023].

⁴ J. Bachórz, *Mickiewiczowska idea Europy: w dwusetną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza*, Gdańsk 1998, ss. 16.

⁵ J. Bachórz, *Jak pachnie na Litwie Mickiewicza i inne studia o romantyzmie*, Gdańsk 2003, s. 144.

Zawždy część własnej duszy mieszając w napoje;
 A tak gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy,
 Żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec Europy⁶.

Myślę, że komentatorzy nie wyzyskali dotąd w pełni kontekstów, które przywołuje ten niewielki fragment liczącego blisko ćwierć tysiąca wersów utworu, zwłaszcza jego zdumiewających po wiekach mocy aluzyjnych⁷. Sądzę, że „stopy” umieszczone w pozycji rymowej ostatniego tu przytoczonego dystychu, zapisane w systemie sylabizmu regularnego trzynastozgłoskowca, bezpośrednio odnoszą się do niezwykle wysoko cenionej przez Mickiewicza twórczości Jana Kochanowskiego, do zapisanego takim samym – tylko niemal dwa i pół wieku wcześniej – trzynastozgłoskowcem wiersza dedykacyjnego, poprzedzającego *Psałterz Dawidów*, mianowicie *Jego miłości memu miłościwemu Panu... Piotrowi Myszkowskiemu, z łaski bożej biskupowi krakowskiemu*, z domknięcia strofy trzeciej:

I wdarłem się na skałę pięknej Kalijopy,
 Gdzie dotychmiast nie było znaku polskiej stopy⁸.

Duszą poezji jest nie tylko rytm, także wieloznaczność. Mickiewicz nie pisał o wdzieraniu się na tereny europejskie, jak na skałę „pięknolicej” bogini poezji, stopa nie musi być metonimią (*pars pro toto*) kroku, marszu, peregrynacji, może być równocześnie elementem metrum, miary wierszowej, zatem – również metonimicznie – synonimem wiersza. Możemy więc interpretować dystych ostatni przytoczonego fragmentu jako przepowiednię, że poeta każdym słowem, każdym wierszem daje świadectwo umiłowania kultury swojej małej ojczyzny, swego języka i równoczesnej przynależności do kręgu kultury śródziemnomorskiej, europejskiej. Wdzierał się Kochanowski, przybliżał nas do Europy i Europę nam, Mickiewicz wyrastał w świadomości, że przynależy do tego kręgu kulturowego.

Wróćmy do losu mego hasła w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej*. Nauka nie powinna opierać się na kompromisie, powinna protestować przeciw kompromisowi. Powinna być wolna – wolna od ideologii, od polityki i od reglamentacji,

⁶ A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, pod red. K. Górskiego, T. I: *Wiersze 1817–1824*, oprac. C. Zgorzelski, Wrocław 1971, s. 7.

⁷ Biorę tu pod uwagę głównie sądy Czesława Zgorzelskiego (C. Zgorzelski, *O sztuce poetyckiej Mickiewicza. Próby zbliżeń i uogólnień*, Warszawa 1976, s. 73–76) oraz spory szkic interpretacyjny Anny Krysztofiak (A. Krysztofiak, *Do Joachima Lelewela*, [w:] *Wiersze Adama Mickiewicza. Analizy, komentarze, interpretacje*, pod red. J. Brzozowskiego, Łódź 1998, s. 11–20).

⁸ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972, s. 321.

od cenzury i kajdan czy wręcz terroru ceny papieru. Wolna od politycznej poprawności⁹. Ponieważ jednak może to być nasza sesja ostatnia w tak przebogatej formule (mam na myśli nie tylko zwiedzanie Kopalni „Guido” w Zabrze), musi się wkraść do mego otwarcia także ton z lekka elegijny, powiedzmy nawet jesiennie melancholijny:

Niech cisza po mnie... (Rozpraszanie rozpaczy)

„[...] Gdy cisza jest głosem - zbieraniem”
(Cyprian Norwid, *Laur dojrzały*)¹⁰

Niech cisza po mnie pozostanie,
Jak jasny, pełen książek pokój,
Gdy drzwi zamkniemy – ze łzą w oku,
Bo nie zostaną przeczytane
Te piktogramy, gmerki, runy –
Jak dźwięk niepotrąconej struny

Choć niewydany, potencjalny,
Przecież rozlegnąć się gotowy,
Skoro załęgły, do rozmowy
Chętny – jak wiatr, by pędzić, halny.
Te dźwięki w sferach bibliotecznych
Skazane już na spokój wieczny.

Niech cisza po mnie pozostanie
Jak dawno przeszła pora roku,
Bo jej zatrzymać nie był w stanie
Żaden konwenans czy protokół,
Jak niegdysiejsze zesłe śniegi,
Jak wyschłych koryt rzek przebiegi.

Świat jałowiej! Wszechświat czmycha
Poza horyzont ludzkich zdarzeń,

⁹ Tę myśl umieszczam w przypisie, gdyż może zostać uznana za kontrowersyjną. Trudno:

Polityczna niepoprawność

Mam żal do politycznej poprawności,
dla tej idei nie poświęcę głosu –
w blasku bijącym od płonących stosów
nie da się czytać *Hymnu do miłości*.

¹⁰ C. Norwid, *Poezja i dobroć. Wybór utworów*, oprac. M. Piechał, Warszawa 1977, s. 491.

Fizyka pnie się na ołtarze¹¹,
(Nie tylko pycha się rozpycha...),
A gdy już domknę kropką zdanie,
Niech cisza po mnie pozostanie.

Tym kończę moje powitanie,
W tonie elegii i z przejęciem
Ogłaszam obrad rozpoczęcie.

Cieszymy się z kolejnego spotkania podczas tej sesji, obradujmy owocnie i miejmy nadzieję na lepszą przyszłość!

Tarnowskie Góry – Pałac w Rybnej, 27 października 2023 r.

Bibliografia

- Bachórz J., *Jak pachnie na Litwie Mickiewicza i inne studia o romantyzmie*, Gdańsk 2003.
Bachórz J., *Mickiewiczowska idea Europy: w dwusetną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza*, Gdańsk: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada, 1998.
Bułhakow M., *Mistrz i Małgorzata*, przeł. I. Lewandowska, W. Dąbrowski, wstęp. A. Drawicz, oprac. tekstu i przyp. G. Przebinda, Wrocław 1990.
Kochanowski J., *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972.
Krysztosiak A., *Do Joachima Lelewela*, [w:] *Wiersze Adama Mickiewicza. Analizy, komentarze, interpretacje*, pod red. J. Brzozowskiego, Łódź 1998.
Mickiewicz A., *Dzieła wszystkie*, pod red. K. Górskiego, T. I: *Wiersze 1817–1824*, oprac. C. Zgorzelski, Wrocław 1971.
Norwid C., *Poezja i dobroć. Wybór utworów*, oprac. M. Piechal, Warszawa 1977.
Piechota M., *Romantyzm*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, red. J. Wojnowski, t. 21, Warszawa 2004.
Zgorzelski C., *O sztuce poetyckiej Mickiewicza. Próby zbliżeń i uogólnień*, Warszawa 1976.

¹¹ Stopień skomplikowania tej sfery, te gigantyczne akceleratory, Wielkie Zderzacze Hadronów, te „boskie” cząstki Higgsa, jest już tak „wydumany”, że nie każdy wszystko pojąć może.

W część twierdzeń i hipotez trzeba po prostu uwierzyć, dopóki nie pojawi się nowy Albert E. Czmychanie wzięłem, oczywiście, z domknięcia ballady *Pani Twardowska* Mickiewicza, w której „Diabeł [...] / Czmychnąwszy dziurką od klucza, / Dotąd jak czmycha tak czmycha” (A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, pod red. K. Górskiego, T. I: *Wiersze 1817–1824...*, s. 50). Czmychanie wszechświata nie jest sztuką diabelską, ale losem tegoż, będącego „[...] częścią tej siły, która wiecznie zła pragnąc, / wiecznie czyni dobro” – to z *Fausta* Johanna Wolfganga Goethego, a cytaty podaję tu za mottem do *Mistrza i Małgorzaty* Bułhakowa (M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, przeł. J. Lewandowska, W. Dąbrowski, wstęp. A. Drawicz, oprac. tekstu i przyp. G. Przebinda, Wrocław 1990, s. 2, „Biblioteka Narodowa”, Seria 2, nr 229).

Marek Piechota

University of Silesia in Katowice

**THE THIRD MEETING OF THEORISTS OF ROMANTICISM
IN THE RYBNA PALACE: 2016–2018–2023. THE OPENING SPEECH**

Summary

The speech by the renowned Polish theorist of Romantic literature, Prof. Marek Piechota from Katowice (residing in Tarnowskie Góry), provides, in a way, an introduction to the research project. The speech was given on October 27 2023 during the opening of the conference in the Palace in Rybna, in Silesia. The expert reminded the audience that two previous sessions had taken place at the venue before: *Zygmunt Krasiński w kontekstach literacko-kulturowych dawnych i współczesnych* [*Zygmunt Krasiński in historical and contemporary literary and cultural contexts*] (2016) and *Literackie podróże do wnętrza Ziemi. Wizje – idee – symbole*. [*Literary journeys to the centre of the Earth. Visions – ideas – symbols*]. (2018). The speaker emphasised the universal and European nature of the studies on the links between the civilisational and industrial processes and literature. In his opinion, “Science should not be based on compromise, it should rather protest against it. It should be free – from ideology, politics, and rationing, from censorship and the shackles or even the terror of the price of paper. Free from political correctness”.

Key words: Science, Romanticism, Europe, freedom of science, Silesia, universalism.